

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wysiedlenia/91168,Sowieckie-deportacje-Polakow-z-Kresow-Wschodnich.html>



Warszawski Pomnik Poległym i Pomordowanym na Wschodzie

ARTYKUŁ

Sowieckie deportacje Polaków z Kresów Wschodnich

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: TEODOR GAŚSIOROWSKI 12.04.2022

W nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 r. Sowieci posłali w drogę do Kazachstanu głównie ludność miejską, kobiety, dzieci i osoby starsze. W latach 1940-1941

były jeszcze trzy wywózki Polaków z Kresów.

Sąsiedzi II Rzeczypospolitej ze wschodu i zachodu latem 1939 r. dokonali podziału terytorium suwerennego państwa polskiego. 22 października na „wyzwolonych” terenach Sowietów przeprowadzili „wybory delegatów”, którzy natychmiast poprosili o przyłączenie polskich Kresów do sowieckich republik Białorusi i Ukrainy. Pozostała tam jednak polska ludność.

Cztery deportacje

NKWD aresztowało urzędników państwowych, sędziów i prokuratorów, zarejestrowanych oficerów, policjantów, działaczy politycznych i społecznych oraz ziemian, przemysłowców i kupców. Dwieście tysięcy młodych Polaków powołano do azjatyckich garnizonów Armii Czerwonej, a 5 grudnia 1939 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego WKP(b) i Rada Komisarzy Ludowych ZSRS przyjęły uchwałę o wysiedleniu tzw. osadników, głównie z terenów wiejskich. Nocą z 9 na 10 lutego 1940 r., przy 40-stopniowym mrozie, rozpoczęła się pierwsza fala deportacji Polaków na daleką północ.

2 marca 1940 r. sowieckie politbiuro podjęło decyzję o „oczyszczeniu” Kresów z elementu antysowieckiego, za jaki uznano rodziny osób uprzednio aresztowanych za działalność konspiracyjną, krewnych oficerów, funkcjonariuszy policji, służby więziennej i żandarmerii, ziemian, fabrykantów i polskich urzędników. 10 kwietnia 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła instrukcję o trybie przeprowadzenia kolejnej deportacji. W nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 r. wywożono przeważnie ludność miejską, kobiety, dzieci i osoby starsze, a miejscem ich osiedlenia miał być Kazachstan.



Więźni na pustkowiu. Fot. ze zbiorów Komisji Historycznej Związku Sybiraków Oddział w Krakowie



**Kartki na chleb. Fot. ze zbiorów
Komisji Historycznej Związku
Sybiraków Oddział w Krakowie**

W trzeciej fali, która ruszyła nocą z 28 na 29 czerwca 1940 r. na stępy południowej części ZSRS wysiedlono uciekinierów z zachodniej i centralnej Polski.

14 maja 1941 r., a więc nieco ponad miesiąc przed atakiem ze strony III Rzeszy – swego dotychczasowego sojusznika, KC WKP(b) podjął decyzję o ostatecznym „oczyszczeniu” obszarów wcielonych w latach 1939-1940. 22 maja 1941 r. zaczęto wysiedlać ludzi z tzw. Zachodniej Ukrainy. 14 czerwca 1941 r., operacją objęto tereny Litwy, Łotwy i Estonii, pozostające w 1940 r. poza sowiecką jurysdykcją. W nocy z 19 na 20 czerwca ruszyła wywózka ludności z tzw. Zachodniej Białorusi. Ostatnie transporty kolejowe wyjeżdżały jeszcze 22 czerwca, czyli w dniu niemieckiej agresji.



**Upamiętnienie przy pl. o.
Studzińskiego w Krakowie, 2021
r. Fot. Janusz Ślęzak (IPN)**

Trzysta tysięcy czy trzy miliony?

W toku wszystkich czterech akcji deportacyjnych obowiązywał ten sam schemat działań milicji: nocna wizyta, krótki czas na spakowanie się i transport samochodami (zimą 1940 r. saniami) na najbliższą stację kolejową. Przez kilka dni Polacy siedzieli stłoczeni po kilkadziesiąt osób w zamkniętych wagonach towarowych. Piętrowe nary, blaszany piecyk na środku wagonu i dziura wyrębana w podłodze zastępująca toaletę to podstawowe wyposażenie na długą drogę.

Deportowani nie otrzymywali żywności; musiało im wystarczyć to, co zdążyli zabrać z domów. Później pociąg raz dziennie zatrzymywał się w odludnych miejscach. Dyżurni byli wówczas wypuszczani z wiadrami po wodę. Sporadycznie otrzymywali przy okazji kaszę jaglaną.



Tak według sowieckiej propagandy wyglądali Polacy deportowani do Kazachstanu. Fot. ze zbiorów Komisji Historycznej Związku Sybiraków Oddział w Krakowie



Syberia, 1940. Fot. ze zbiorów Komisji Historycznej Związku Sybiraków Oddział w Krakowie

Po przybyciu na miejsce, obojętnie czy była to daleka północ czy głębokie południe, Polaków rozwożono ciężarówkami do nowego miejsca zamieszkania. Czasami już następnego dnia, a najdalej po tygodniu, kierowano ich do ciężkiej fizycznej pracy, bo w tamtym kraju obowiązywała zasada: „kto nie pracuje ten nie je”.

Sporna pozostaje liczba deportowanych. Polskie władze na uchodźstwie szacowały, że jest to około trzech milionów ludzi. Kiedy Rosjanie udostępnili dokumenty, okazało się, że deportacje objęły niewiele ponad 300 tys. osób. Środowisko Sybiraków uważa, że bliższa prawdy jest ta pierwsza liczba. Zawodowi historycy skłaniają się ku drugiej.

COFNIJ SIĘ